

Sygn. akt I ACa 716/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 stycznia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Wiesława Kuberska

Sędziowie: SA Alicja Myszkowska

SA Dariusz Limiera (spr.)

Protokolant: st. sekr. sąd. Katarzyna Olejniczak

po rozpoznaniu w dniu 26 stycznia 2016 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **A. P.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. Oddział w Ł.**

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Sieradzu

z dnia 19 lutego 2015 r. sygn. akt I C 176/12

1. oddała apelację;

2. zasądza od A. P. na rzecz Gminy M. Z. kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 716/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 19 lutego 2015 roku Sąd Okręgowy w Sieradzu oddalił powództwo A. P. przeciwko Gminie M. Z. i (...) S.A.(...)w W. Oddział w Ł. o zapłatę kwoty 100.000 złotych (pkt 1), zasądził od powoda na rzecz każdego z pozwanych kwoty po 3.617 złotych z tytułu zwrotu kosztów procesu (pkt 2), a koszty sądowe ponad uiszczone przejął na rachunek Skarbu Państwa (pkt 3).

Rozstrzygnięcie to zostało oparte na następujących ustaleniach faktycznych, które Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje i uznaje za własne, a z których wynika,

że powód w 2009 roku prowadził działalność gospodarczą pod firmą PHU (...) P. A., wpisaną do ewidencji działalności gospodarczej prowadzonej przez Prezydenta Miasta Z. pod numerem (...) w ramach, której wykonywał między innymi usługi remontowe.

W czerwcu 2009 roku powód otrzymał z Publicznego Przedszkola Nr (...)

w Z. przy ul. (...) ofertę przeprowadzenia prac remontowych polegających na montażu płytek podłogowych i ściennych, wykonania robót hydraulicznych oraz malowania farbami emulsyjnymi, olejnymi w pomieszczeniach zmywalni naczyń, korytarza i kuchni. W 2005 roku powód przeprowadzał

w wymienionej placówce remont pomieszczeń kuchennych - kuchni, obieralni i magazynu podręcznego.

W dniu 10 czerwca 2009 roku A. P. przyszedł do budynku Przedszkola nr (...) w Z. i udał się do gabinetu dyrektora placówki - Z. K.. Ponieważ wymieniona była zajęta, zasugerowała powodowi, aby udał się sam do pomieszczeń kuchennych wykonać pomiary. Powód z uwagi na fakt, iż wcześniej podejmował tam już prace remontowe, wiedział gdzie w budynku znajdują się pomieszczenia kuchenne. Po pewnym czasie powód wrócił do gabinetu dyrektora przedszkola i powiedział Z. K., że się przewrócił. Nie opowiadał jednak gdzie się to stało i w jakich okolicznościach. Nie zgłaszał też potrzeby wezwania pogotowia ratunkowego.

Tego samego dnia powód stawił się na Izbie Przyjęć Szpitala w Z.. Po wykonaniu badania RTG otrzymał skierowanie na Oddział Urazowo - Ortopedyczny Szpitala w S.. Przy przyjęciu do Szpitala w S. powód w wywiadzie podał, że doznał urazu na skutek upadku w domu na schodach. Rozpoznano wówczas u niego wieloodłamowe złamanie nasad dalszych kości promieniowej i łokciowej lewej. Wykonano zabieg zamkniętej repozycji złamania kości promieniowej i łokciowej lewej bez wewnętrznej stabilizacji. Powodowi założono unieruchomienie gipsowe. W dniu 12 czerwca 2009 roku powód wypisany został do domu z zaleceniem kontroli ortopedycznej oraz wydano zwolnienie lekarskie do dnia 12 lipca 2009 roku. W dniu 29 czerwca 2009 roku powód wykonał kontrolne zdjęcie RTG lewej ręki, a w dniu 7 lipca 2009 roku A. P. zgłosił się do lekarza rodzinnego, który wydał mu skierowanie do (...) w Z..

W dniu 8 lipca 2009 roku powód udał się na wizytę do (...). Lekarz na podstawie badania RTG stwierdził prawidłowe ustawienie odłamów, zdjął unieruchomienie gipsowe i zalecił szynę przedramienną. Powód kontynuował leczenie w (...) w Z. (wizyty w dniach 13 lipca 2009 roku, 22 lipca 2009 roku). W dniu 23 lipca 2009 roku A. P. zgłosił się do (...) w Ł., zgłaszając silne dolegliwości bólowe, uczucie sztywności palców lewej ręki oraz występowanie znacznego stopnia zaburzeń czucia ze strony nerwu pośrodkowego. Lekarz ortopeda traumatolog stwierdził bagnetowate ustawienie lewej kończyny górnej, zaniki mięśni międzykostnych grzbietowych I i II, a ponadto osłabienie przeciwstawiania i przywodzenia kciuka. Na podstawie badania RTG z dnia 22 lipca 2009 roku rozpoznał pierwotnie zrośnięte złamanie z rozkawałkowaniem dalszej nasady kości promieniowej z dość znacznym odłamem nasady „wchodzącym” w kanał nadgarstka oraz staw rzekomy wyrostka rylcowatego kości łokciowej. Lekarz wydał A. P. skierowanie do Kliniki (...) celem leczenia operacyjnego.

W dniu 4 sierpnia 2009 roku powód został przyjęty do Kliniki (...) z powodu dolegliwości uciskowych nerwu pośrodkowego na poziomie nadgarstka. Następnego dnia wykonano zabieg dekompresji lewego kanału nadgarstka. W dniu 6 sierpnia 2009 roku A. P. został wypisany do domu z zaleceniem kontroli w (...). W dniu 24 sierpnia 2009 roku zgłosił się na wizytę kontrolną.

Lekarz stwierdził występowanie zaburzeń czucia w palcach II i III oraz poprawę czucia w palcu IV. Wydał zwolnienie lekarskie do dnia 30 września 2009 roku.

W dniu 1 października 2009 roku A. P. udał się na kolejną wizytę do (...). Powód nadal odczuwał zaburzenia czucia oraz neurovegetatywne ze strony nerwu pośrodkowego (suchość palców, marznięcie). Lekarz zalecił wykonywanie ćwiczeń w domu, przyjmowanie środków farmakologicznych oraz wydał zwolnienie do dnia 31 października 2009 roku. Na kolejne wizyty powód zgłaszał się w dniach 2 listopada 2009 roku, 3 grudnia 2009 roku oraz 29 grudnia 2009 roku. W pierwszych miesiącach 2010 roku powód korzystał z zabiegów rehabilitacyjnych, a w dniach 4 kwietnia 2010 roku - 1 maja 2010 roku przebywał na turnusie rehabilitacyjnym. Po wypadku powód przebywał na zwolnieniu lekarskim przez okres 6 miesięcy. Następnie decyzją Zakładu Ubezpieczeń Społecznych uznany został za niezdolnego do pracy i otrzymywał zasiłek rehabilitacyjny do końca 2010 roku. Z uwagi na dalszą niezdolność do pracy A. P. do dnia 13 października 2011 roku otrzymywał zasiłek chorobowy.

Z punktu widzenia neurologicznego rozpoznano u powoda zespół kanału lewego nadgarstka z częściowym uszkodzeniem nerwu pośrodkowego, stan po leczeniu operacyjnym zespołu kanału nadgarstka i dekompresji nerwu

pośrodkowego. Doznany przez powoda uraz spowodował częściowe, zastarzałe uszkodzenie nerwu pośrodkowego lewego w przebiegu wejścia dość znacznego odłamu nasady kości promieniowej w kanał nadgarstka. Uraz ten z punktu widzenia neurologicznego nie skutkował procentowym uszczerbkiem na zdrowiu powoda. Do dnia 5 sierpnia 2009 roku powód odczuwał bardzo silne dolegliwości bólowe (zwłaszcza nocne)

w zakresie unerwienia nerwu pośrodkowego charakteryzujące się uporczywymi parastezjami w obrębie palca I do III ręki lewej. Później natężenie dolegliwości znacznie zmniejszyło się, ale występują one do chwili obecnej. Według dokumentacji skutkami późnymi doznanego urazu są drętwienia i mrowienia w zakresie palców I do III, osłabienie siły mięśniowej ręki lewej w zakresie palców I- III, zaburzenia czucia powierzchniowego w zakresie palców I-III. Objawy te obecnie (2013) mają już charakter trwałe. Powód obecnie ma cechy częściowego utrwalonego uszkodzenia nerwu pośrodkowego lewego w zakresie kanału nadgarstka. Konsekwencją tego uszkodzenia jest częściowe ograniczenie sprawności ruchowej ręki lewej (stopień trudny do ustalenia ze względu na brak wyniku badania

(...) nerwu pośrodkowego, a ograniczenia ruchomości ręki lewej wynikają też z deformacji kostnych pourazowych, opisanych w protokole badania). Powód ma ograniczone ruchy precyzyjne ręki lewej, ale może wykonywać tzw. ruchy „grube” czyli może trzymać narzędzia i wykonywać prace ręczne wymagające niezbyt dużej precyzji. Ograniczenie sprawności ręki lewej jest, ale niezbyt wielkie (w sensie zdolności do wykonywania pracy pracownika budowlanego). Z punktu widzenia neurologa powód ma osłabienie siły uścisku ręki lewej oraz zaburzenia czucia powierzchniowego w zakresie palców I, II, III, osłabienie ruchów przeciwstawnych. Uszkodzenie to jest trwałe, powód nigdy nie dojdzie do pełnej sprawności. Rokowanie na przyszłość są niekorzystne - obecnie brak już jest możliwości regeneracji nerwu pośrodkowego. Przyjmuje się, iż proces regeneracji trwa do kilku miesięcy (w obserwacji klinicznej do roku), zatem uszkodzenie (po 3-4 latach obserwacji) jest utrwalone.

W badaniu lekarskim ortopedycznym stwierdzono: widoczną bliznę pooperacyjną na powierzchni dłoniowej przedramienia i nadgarstka, niewielkie zniekształcenie nasady dalszej kości promieniowej lewej, ograniczenie ruchów rotacyjnych przedramienia (nawracanie - 60 st., odwracanie – 40 st.), znaczne ograniczenie zgięcia dłoniowego - około 15 st., niewielkie ograniczenie zgięcia grzbietowego - około 30 st., niewielkie ograniczenie odwodzenia ręki - 15 st.

i przywodzenia - 15 st., siła chwytana ręki wyraźnie osłabiona, ograniczenie zgięcia palca II i III niewielkiego stopnia, zaburzenie czucia palców I, II i III ręki lewej. Rozpoznano: złamanie nasad dalszych kości promieniowej i łokciowej lewej wygojone z uciskiem na nerw pośrodkowy. Stan po leczeniu operacyjnym

z usunięciem fragmentu kości promieniowej i odbarczeniu nerwu pośrodkowego. Pod względem ortopedycznym powód doznał 20 % trwałego uszczerbku na zdrowiu. Zakres jego cierpień fizycznych i psychicznych był znaczny do zabiegu operacyjnego, tj. 4 sierpnia 2009 roku, a następnie umiarkowany do czasu zakończenia leczenia 29 grudnia 2009 roku. Obecnie jest on niewielki. W chwili obecnej u powoda występują wyraźne ograniczenie ruchów ręki i przedramienia, zaburzenia czucia, osłabienie siły chwytnej ręki i trudność w wykonywaniu czynności precyzyjnych, które utrudnią wykonywanie pracy fizycznej jako pracownik budowlany. Ograniczenie ruchów lewej kończyny górnej ma charakter trwały - kończyna nie osiągnie nigdy pełnej sprawności.

Pismem z dnia 16 maja 2012 roku powód zawiadomił ubezpieczyciela Przedszkola nr (...) w Z. - pozwanego Towarzystwo (...) S.A. V. (...) o tym, iż w dniu 10 czerwca 2009 roku w budynku Przedszkola nr (...) w Z. w czasie wykonywania wyceny prac remontowych spadł w dół schodami prowadzącymi do piwnicy, gdyż wiodące tam drzwi nie były właściwie oznakowane. Na skutek tego zdarzenia doznał wieloodłamowego złamania nasad dalszych kości promieniowej i łokciowej lewej.

W Przedszkolu nr (...) w Z. na drzwiach wiodących do piwnicy widnieje napis (...) i tabliczka (...), które to oznaczenia są widoczne i czytelne nawet bez uruchamiania sztucznego oświetlenia na korytarzu.

Stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie częściowo zeznań powoda, zeznań świadków, opinii biegłych oraz dokumentów urzędowych i prywatnych złożonych przez strony w toku postępowania. Za wiarygodne uznał zeznania świadków Z. K., K. D. i D. P. (1) - pracowników pozwanego Gminy M. Z.. Stwierdził, że są one spójne i konsekwentne, w szczególności w zakresie spoczywających na świadkach obowiązków i wywiązywania się z nich. W szczególności Sąd dał wiarę zeznaniom świadka D. P. (1), który wskazał, że w ramach swoich obowiązków służbowych

przeprowadzał inspekcję Przedszkola nr (...) i nie było z jego strony żadnych uwag co do stanu bezpieczeństwa i zagrożeń w tym przedszkolu. Podkreślono, że powód nie przedstawił żadnego dowodu, z którego wynikałoby, że w czasie, kiedy miało dojść do wypadku, drzwi do piwnicy w budynku przedszkola nie były właściwie oznakowane.

Zeznania powoda Sąd Okręgowy uznał za częściowo wiarygodne, to jest co do faktu, że w dniu 10 czerwca 2009 roku był w Przedszkolu nr (...) w Z.. Okoliczność tę potwierdziła bowiem świadek Z. K.. W pozostałym zaś zakresie dotyczącym miejsca i okoliczności, w których powód doznał urazu ręki Sąd I instancji zeznania A. P. potraktował jako niewiarygodne. Wskazano na ich sprzeczność z informacją, jaką powód podał w wywiadzie przy przyjęciu do szpitala w dniu zdarzenia, jakoby do wypadku doszło w domu. Za niewiarygodne uznano także zeznania S. W., w których podawał, że był w dniu 10 czerwca 2009 roku razem z powodem w Przedszkolu nr (...) w Z.. Tymczasem powód kategorycznie zeznał, iż S. W. nie było z nim w tym dniu w wymienionej placówce.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym powództwo zostało oddalone w całości. Sąd Okręgowy stwierdził niewykazanie przez powoda podstaw odpowiedzialności pozwanych, a w szczególności tego, że Gmina M. Z. jako prowadząca Publiczne Przedszkole nr (...) w Z., zaniedbała należytego zabezpieczenia wejścia do piwnicy tej placówki, co w konsekwencji miało skutkować odpowiedzialnością odszkodowawczą tego pozwanego i pozwanego (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. Oddział w Ł. z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Zdaniem Sądu Okręgowego, dokonane ustalenia wyłączają wniosek, że zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności pozwanych za uraz doznany przez powoda w dniu 10 czerwca 2009 roku. Powód nie zaoferował bowiem jakiegokolwiek dowodu, który potwierdzałby jego stanowisko, a przede wszystkim nie udowodnił, że do zdarzenia wywołującego szkodę doszło w budynku Przedszkola nr (...) w Z..

Powołując się na zeznania Z. K. Sąd I instancji stwierdził, że powód w dniu 10 czerwca 2009 roku był u niej w gabinecie dwukrotnie. Za drugim razem powiedział jej wprawdzie, że się przewrócił, nie podał jednak okoliczności tego zdarzenia, w szczególności zaś nie zgłosił, że doznał urazu na terenie Przedszkola. Takie zachowanie powoda Sąd Okręgowy ocenił jako sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Trudno bowiem sobie wyobrazić, aby osoba, która miała doznać tak ciężkiego w skutkach wypadku na terenie budynku instytucji, widząc następnie jej kierownika nie zgłasza tego faktu, nie prosi o pomoc, o wezwanie pogotowia czy chociażby udokumentowanie tego zdarzenia. Wszystkie te okoliczności wskazują, w ocenie Sądu Okręgowego, iż powód, choć istotnie w dniu 10 czerwca 2009 roku przebywał w Publicznym Przedszkolu nr (...) w Z., nie doznał tam urazu opisanego w pozwie. Podkreślono również, że trakcie przyjęcia do Szpitala w S. w dniu 10 czerwca 2009 roku powód w czasie wywiadu podał, jakoby urazu doznał w domu, upadając ze schodów. Nie sposób logicznie wytłumaczyć z jakich przyczyn powód, skoro miał spaść ze schodów w pozwanej placówce, zataił tę okoliczność w wywiadzie i podał, że do zdarzenia doszło w domu. Z tych też względów Sąd Okręgowy za nieudowodnione uznał twierdzenia pozwu, iż stwierdzonych opiniami biegłych urazów powód doznał na skutek wypadku w Publicznym Przedszkolu nr (...) w Z..

Za niewiarygodne Sąd Okręgowy uznał także zeznania świadka S. W., który podał, że w dniu zdarzenia był z powodem w pozwanej placówce. Sąd I instancji odwołał się do zeznań samego powoda, że w tym dniu był w Przedszkolu sam, nie był z nim na pewno S. W., co potwierdzają zeznania dyrektora przedszkola. Sąd Okręgowy dodał, że wszystkie stwierdzenia S. W. na temat okoliczności wypadku powoda są niezwykle nieostre. Świadek opisując miejsce zdarzenia podaje: „tam ponoć pan P. spadł”, „za tymi drzwiami, za którymi miał spaść pan P.". Wypowiedzi te nie są kategoryczne, co w powiązaniu z wielokrotnym odwoływaniem się świadka do niepamięci zająścia skutkowało odmówieniem wiarygodności jego depozycjom. Nadmieniono, że świadek jest pracownikiem powoda, miał motyw do tego by złożyć korzystne dla A. P. zeznania stanowiące tylko próbę niesienia pomocy pracodawcy inicjującego postępowanie sądowe.

Zdaniem Sądu I instancji, również powód opisując okoliczności zdarzenia wykazał się niekonsekwencją. W treści pozwu podano bowiem, iż po wypadku to dyrektor przedszkola zawiadomił pogotowie i dopiero z uwagi na fakt, iż pogotowie dłuższy czas nie przyjeżdżało jeden z rodziców dzieci uczęszczających do przedszkola zawiózł powoda na Izbę Przyjęć Szpitala w Z.. Składając zaś zeznania w charakterze strony powód podał, że do Przedszkola nr (...) przyjechało po niego pogotowie, które wezwał jakiś pan. Następnie zaś zeznał, że do szpitala odwiózł go jeden z rodziców dzieci. Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska, iż powód po upadku doznał chwilowej amnezji. Okoliczność ta bowiem nie znajduje potwierdzenia w dokumentacji medycznej powoda, a niewątpliwie jako istotna dla dalszej diagnostyki, została zgłoszona personelowi szpitala przy przyjęciu.

W tym stanie rzeczy uznać należy, iż powodowi nie udało się wykazać i udowodnić aby doznał szkody (rozstroju zdrowia) na skutek wypadku w pozwanej placówce, dlatego też powództwo należało oddalić.

Zdaniem Sądu Okręgowego, gdyby nawet przyjąć, iż powód doznał urazu na terenie pozwanego przedszkola, to nie wykazał on bezprawności zachowania polegającego na braku odpowiedniego zabezpieczenia wejścia do piwnicy np. w postaci tabliczek informacyjnych o znajdujących się za drzwiami schodach. Sąd I instancji odwołał się w tym zakresie do przesłanek odpowiedzialności deliktowej na zasadzie winy, przewidzianych w art. 415 k.c. Podkreślono, że polski ustawodawca w prawie cywilnym nie zdefiniował pojęcia winy ani nie określił powszechnego, ogólnego obowiązku powstrzymania się od wyrządzania szkody. Ustalenie bezprawności zachowania polega na zakwalifikowaniu czynu sprawcy jako zakazanego, na podstawie norm określonych przez system prawny. Ustawodawca w przepisie art. 415 k.c. nie wskazuje zakresu tych norm. Doktryna i judykatura, wyznaczając bardzo szeroki zakres pojęcia bezprawności, kieruje się głównie dążeniem do zapewnienia naprawienia szkody w sytuacjach, gdy została ona wyrządzona zachowaniami powszechnie uznawanymi za naganne. Stąd jako bezprawne należy kwalifikować czyny zakazane przez przepisy prawne obowiązujące w Polsce, bez względu na ich źródła (Konstytucja RP lub inne ustawy, ratyfikowane umowy międzynarodowe, rozporządzenia, akty prawa miejscowego). Normy postępowania zrekonstruowane na podstawie tych przepisów muszą mieć charakter abstrakcyjny, nakładając powszechny obowiązek określonego zachowania, a więc nakazując lub zakazując generalnie oznaczonym podmiotom określonych zachowań w określonych sytuacjach. Mogą to być normy prawa cywilnego lub jakiegokolwiek innej gałęzi prawa, jeżeli ustanawiają obowiązki o charakterze powszechnym, a nie tylko w ramach stosunku prawnego łączącego strony.

Sąd Okręgowy dodał, że przepis art. 415 k.c. dla przypisania odpowiedzialności deliktowej, wymaga nie tylko ustalenia bezprawności zachowania sprawcy, ale także jego winy, określanej subiektywną przesłanką odpowiedzialności. Przypisanie winy jest następstwem zbadania sfery przeżyć podmiotu i konstatacji, że można mu postawić zarzut podjęcia w danej sytuacji niewłaściwej decyzji, ponieważ dopuścił się zachowania bezprawnego, umyślnie lub wskutek niedbalstwa, chociaż mógł zachować się inaczej. Sąd I instancji zaznaczył, że zarzut winy nieumyślnej można postawić sprawcy tylko wówczas, gdy ustalona zostanie naganność decyzji, jaką sprawca podjął w konkretnej sytuacji, nieświadomości możliwości bezprawnego zachowania albo bezpodstawnie sądząc, że go uniknie. Za właściwe kryterium oceny Sąd Okręgowy przyjął należytą staranność, w kształcie określonym w przepisie art. 355 k.c. Podkreślił, że wymaga się zachowania przeciętnej ostrożności, przy czym dla określenia owej przeciętnej miary należy wziąć pod uwagę przynależność sprawcy do określonej profesji, uwzględniając obowiązki, jakie na daną grupę zawodową nakładają przepisy prawne, pragmatyki zawodowe, kodeksy etyczne itp. Wyższa miara staranności będzie wymagana przy wszelkich czynnościach wymagających znajomości zasad sztuki lub umiejętności.

Sąd Okręgowy stwierdził, że w przypadku pozwanej Gminy można wymagać zachowania tylko przeciętnej staranności. Zdyskwalifikował pogląd, jakoby z tak określonego poziomu staranności wynikał obowiązek zamykania drzwi do piwnicy na klucz. Podkreślono, że żadne przepisy nie przewidują takiego obowiązku, a w dniu zdarzenia w pozwanym przedszkolu odbywały się zajęcia z udziałem dzieci. Ani tego dnia, ani żadnego innego dnia - przynajmniej strona powodowa tego nie wykazała - nikt ani z personelu placówki, ani dzieci czy ich rodziców nie spadł ze schodów prowadzących do piwnicy, a tym bardziej nie doznał żadnej kontuzji z tym związanej. Powód jest jedyną osobą, która kieruje z tego tytułu jakiegokolwiek żądania. Sąd Okręgowy dodał, że powód jest profesjonalistą prowadzącym

działalność gospodarczą w zakresie remontów i znał pomieszczenia w budynku przedszkola, gdyż wykonywał tam już usługi, a nadto do placówki tej w owym czasie uczęszczało jego dziecko. Jego rzekomy upadek ze schodów prowadzących do piwnicy Sąd

I instancji ocenił jako konsekwencję zaniedbań i nieostrożności wyłącznie z jego strony. Powód jako osoba dorosła o pewnym doświadczeniu życiowym i zawodowym winien był zachować ostrożność wkraczając do ciemnego nieoświetlonego pomieszczenia. Zwłaszcza, iż jak wynika ze zdjęć załączonych do pozwu na drzwiach prowadzący do piwnicy znajdują się oznaczenia: (...), (...). Strona powodowa nie wykazała przy tym, aby załączony materiał zdjęciowy nie obrazował sytuacji z dnia wypadku, to jest by informacji tych w owym czasie nie było.

Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw, by uznać upadek powoda ze schodów za konsekwencję jakiegokolwiek zaniedbania ze strony pozwanej placówki, a zgodnie

z przepisem art. 6 k.c. obowiązek dowodowy w tym zakresie obciążał stronę powodową. Podkreślono również, że wina jako podstawa odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę oprócz bezprawności stanowiącej kategorię obiektywną istnieje tylko wtedy, gdy można postawić sprawcy czynu bezprawnego zarzut, że jego działanie lub zaniechanie było naganne w konkretnej sytuacji. Pozwana placówka nie miała obowiązku zapewnienia absolutnego bezpieczeństwa osobom wchodzącym na jej teren, jak tego chce powód. Żaden przepis prawa ani żadna inna norma takiego obowiązku na nią nie nakładały, a poza tym jest to obiektywnie niemożliwe. Za bezzasadne poczytano stanowisko powoda, że drzwi do piwnicy winne być zamknięte na klucz. Sąd I instancji wskazał, że wejście do piwnicy znajduje się w części budynku niedostępnej dla dzieci i ich rodziców. Podobnie jak kuchnia czy zmywalnia. Są to pomieszczenia służbowe przeznaczone wyłącznie dla personelu placówki. Brak jest zatem jakiegokolwiek bezprawności działania pozwanego, jak również w żadnym aspekcie zachowanie kierownictwa tej placówki nie może być uznane za naganne, stanowiące niedbalstwo. Gdyby przyjąć, że powód faktycznie doznał urazu na skutek upadku ze schodów prowadzących do piwnicy pozwanego przedszkola, to uznać należy, iż do wypadku tego doszło na skutek nieostrożności powoda, który wszedł do ciemnego pomieszczenia ignorując informację, że za drzwiami znajdują się strome schody.

Stwierdzając brak winy ze strony pozwanej Gminy M. Z., Sąd Okręgowy oddalił powództwo w tym zakresie. Ponieważ pozwany (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. Oddział w Ł. ponosił odpowiedzialność stosownie do przepisu art. 822 § 1 i 4 k.c., a więc w sytuacji odpowiedzialności za szkodę, za którą ponosiłby odpowiedzialność pierwszy z pozwanych, a jego odpowiedzialność nie została ustalona, Sąd I instancji, na podstawie przepisu art. 822 § 1 k.c. stosowanego a contrario, powództwo wobec tego pozwanego także oddalił.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie przepisów art. 98 § 1 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c. oraz na podstawie § 6 ust. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. Kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, w punkcie 2 obciążył powoda kosztami sądowymi na rzecz pozwanych, w punkcie 3 odstępując od obciążenia powoda pozostałymi kosztami.

Od tego wyroku apelację wniósł powód, zaskarżając orzeczenie w części oddalającej powództwo co do kwoty 50.000.00 złotych (40.000 złotych tytułem zadośćuczynienia oraz 10.000 złotych tytułem utraconych dochodów) oraz rozstrzygnięcia o kosztach procesu, tj. w pkt I i II części dyspozytywnej wyroku.

Apelujący sformułował zarzuty:

I. naruszenia przepisów prawa procesowego w szczególności art. 233 k.p.c. polegającą na przekroczeniu zasad swobodnej oceny dowodów poprzez niepełną i jednostronną ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie w szczególności wbrew zasadom logicznego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego poprzez :

- nieuzasadnione przyznanie waloru wiarygodności zeznaniom świadka Z. K., która jako dyrektor Przedszkola nr (...) w Z. i tym samym osoba odpowiedzialna za właściwe utrzymanie i zarządzanie przedmiotową placówką zeznała, że w

dniu 10 czerwca 2009 roku spotkała się z powodem dwukrotnie - podczas pierwszego spotkania poprosiła A. P. aby ten sam udał się do pomieszczeń kuchennych celem wykonania stosownych pomiarów, zaś po pewnym czasie powód wrócił informując ją, że się przewrócił, co wskazuje na absurdalność wniosków wyciągniętych przez Sąd I instancji na podstawie tak poczynionych ustaleń faktycznych - oczywiście sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego, w świetle których nie jest możliwe by świadek Z. K. nie zauważyła u powoda tak poważnego urazu, a jedynie odnotowała fakt, iż wspominał on o tym, że się przewrócił, a stanowi jedynie próbę odsunięcia od siebie odpowiedzialności za niedopełnienie ciążyących na niej obowiązków, co konsekwencji wykluczać musi przyjęcie, że w budynku Przedszkola nr (...) w Z. nie doszło do zdarzenia wywołującego szkodę;

- zdeprecjonowanie treści zeznań powoda, który wskazał, że w dniu 10 czerwca 2009 roku umówił się na miejscu z kolegą, co w dalszej części sprostował zeznając, iż po upływie 6 lat od zdarzenia doszło do omyłki z jego strony, w wyniku której pomylił okoliczności spotkania i pomiarów z okresu prac wykonywanych jeszcze przed przedmiotowym wypadkiem (w 2005 roku) z obecnością świadka S. W. w dniu 10 czerwca 2009 roku, zaś rozbieżność w zeznaniach powoda stanowiła naturalną konsekwencję zarówno samego stresu jaki wystąpił u niego po tak poważnym urazie jak i upływu tak długiego okresu czasu od dnia zdarzenia; całkowicie bezkrytycznym daniu wiary zeznaniom świadka D. P. (2), który stwierdził, iż w ramach swoich obowiązków służbowych przeprowadzał inspekcję Przedszkola nr (...) w Z. i nie było z jego strony żadnych uwag co do stanu bezpieczeństwa i zagrożeń w przedszkolu, w sytuacji, gdy ich treść oceniać należy z dużą dozą ostrożności bowiem w jego interesie leży uniknięcie odpowiedzialności za nienależyte wypełnienie obowiązków. Sąd, uznając że świadek wywiązał się ze swoich obowiązków bezrefleksyjnie pomija jednak bezsporną okoliczność, iż stan rzeczy w miejscu zdarzenia, a jaki ma miejsce do chwili obecnej, tj. brak włącznika światła na zewnątrz pomieszczenia, brak szerokiego stopnia tzw. spoczynkowego za drzwiami do piwnicy oraz fakt niezamykania przedmiotowego pomieszczenia na klucz stanowi oczywiście naruszenie przepisów z zakresu BHP i norm bezpieczeństwa w budynkach użyteczności publicznej;

- całkowicie chybione przyjęcie, iż powód znał dobrze obiekt Przedszkola nr (...), jako że wykonywał już prace na jego terenie, a jego dziecko uczęszczało do przedmiotowej placówki, co miałyby znaleźć przełożenie na wiedzę A. P. w odniesieniu do istnienia miejsca zdarzenia - nieoznakowanej piwnicy, w sytuacji gdy dotychczasowe prace były prowadzone przez w/w w innej części budynku, a powód korzystał wówczas z innego wejścia, a w odniesieniu do kwestii uczęszczania dziecka do w/w placówki miało to miejsce jedynie na terenie i w obrębie którego mieściły się szatnie i sale przedszkolne;

- bezzasadne przyjęcie, że pomieszczenie w którym znajdowała się piwnica położone jest w części niedostępnej dla dzieci i rodziców, w sytuacji gdy powód poproszony przez świadka Z. K. o udanie się do tejże części budynku znalazł się na miejscu bez konieczności pokonania jakichkolwiek zabezpieczeń, osób dozorujących, a tym samym oczywistym jest, że przedmiotowe pomieszczenia były dostępne dla każdego, co w sytuacji obiektu przedszkolnego nosi oczywiście cechy zaniedbań, za które odpowiedzialność ponosi pozwany;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 415 k.c. w zw. z art. 355 § 2 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, a w konsekwencji ustalenie, iż niezabezpieczenie drzwi do piwnicy przed ich otwarciem, umiejscowienie włącznika światła do piwnicy - do której prowadzą schody - za drzwiami oraz dopuszczenie do użytku schodów, które nie były wyposażone w tzw. stopień spoczynkowy nie stanowiło działania bezprawnego i zawinionego przez pozwanego podczas, gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie powyższego.

W konkluzji skarżący wniósł o:

1. zmianę wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 50.000 złotych, na którą składają się:
 - a. kwota 40.000 złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty;
 - b. kwota 10.000 złotych tytułem utraconych dochodów;

2. zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwana Gmina M. Z. wniosła o oddalenie apelacji w całości oraz o zasądzenie od powoda na swoją rzecz zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Pozwany (...) S.A. V. (...)

w W. Oddział w Ł. nie odniósł się do apelacji powoda.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Sąd Apelacyjny, podziela i przyjmuje za swoje, wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia ustalenia Sądu pierwszej instancji w zakresie, w jakim wynikały z przeprowadzonej oceny dowodów. Oceny tej nie zdołały zmienić ani argumenty przedstawione w apelacji, ani wnioski płynące z relacji świadka, przesłuchanego przez Sąd odwoławczy. Poprawna jest także końcowa ocena Sądu Okręgowego, iż w stanie tej sprawy nie są spełnione przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej w stosunku do któregokolwiek z pozwanych.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, dokonana przez Sąd I instancji ocena materiału dowodowego odpowiada kryteriom określonym w art. 233 § 1 k.p.c. Grupuje się je następująco: doświadczenie życiowe, inne źródła wiedzy, poprawność logiczna i prawdopodobieństwo wersji. W apelacji skarżący nie wykazał, aby Sąd Okręgowy dokonał oceny z naruszeniem powyższych kryteriów, ograniczając się do przedstawienia własnej wersji zdarzeń. Taki zarzut sprowadzający się w istocie do polemiki z ustaleniami Sądu a quo nie zasługuje na uwzględnienie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2005 r. w sprawie IV CK 377/04, opubl. w LEX pod nr (...), wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2005 r. w sprawie I UK 87/04, opubl. w LEX pod nr (...), postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2002 r. w sprawie IV KKN 1050/00, opubl. w LEX pod nr (...)).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, prawidłową okazała się dyskwalifikacja zeznań powoda na okoliczność przebiegu i okoliczności upadku. Jego wersja była przepelniona znaczną ilością wewnętrznych sprzeczności. Twierdzenia zawarte w pozwie, informacyjnych wyjaśnieniach, w przesłuchaniu powoda w charakterze strony, jak i w dokumentacji medycznej pozostawały każdorazowo rozbieżne, czasem niemal krańcowo rozbieżne. Powód każdorazowo inaczej przedstawiał przebieg zajścia, w tym zwłaszcza odmiennie relacjonując miejsce upadku. W żaden sposób nie dawały się również pogodzić ze sobą poszczególne opisy zachowania powoda bezpośrednio po rzekomym wypadku w pozwanym przedszkolu. Pomimo przedstawienia w treści apelacji obszernych tłumaczeń takiego rysu depozycji powoda, nie sposób przyjąć, że sygnalizowany stres i zagubienie w dniu zdarzenia przekładać miałyby się na tak znaczące zniekształcenie spostrzeżeń.

Zawarte w apelacji twierdzenia dostarczyły jedynie dodatkowych wątpliwości, co do wiarygodności wersji zaprezentowanej przez powoda. Z jednej bowiem strony skarżący podnosił, że do piwnicy miał udać się na polecenie Z. K.. Z drugiej zaś strony jego tezy o niedostatecznym oznaczeniu wspomnianego miejsca zasadzały się na założeniu, że „wpadł” do piwnicy na skutek pomyłki, podczas gdy skierowany został do pomiarów kuchni.

Sąd Apelacyjny, na wniosek strony powodowej dopuścił w postępowaniu odwoławczym dowód z zeznań M. K.. Ostatecznie jednak treść depozycji tego świadka zaprzeczyła twierdzeniom, jakoby powołanie tego dowodu przed Sądem I instancji nie było możliwe, albo że potrzeba powołania się nań wynikała później. M. K. jednoznacznie stwierdził, że znają się z powodem od czasów szkolnych, a od rzekomego spotkania z powodem w dniu zdarzenia kilkakrotnie, sporadycznie widywał się z nim, wymieniając nawet pozdrowienia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego,

powyższa okoliczność wskazuje, że dane tej osoby były dostępne dla strony powodowej jeszcze na etapie postępowania przed Sądem I instancji i nie zostały spełnione warunki, o których mowa w art. 381 k.p.c. oraz art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c. dla powołania w apelacji nowych faktów i dowodów.

Niezależnie od powyższego zeznania M. K. okazały się nie wspierać tez pozwu. Świadek stwierdził wprawdzie, że widział „czołgającego się” powoda na podłodze w Przedszkolu nr (...). Przyznał jednak, że nie był obserwatorem upadku, a nawet nic nie wiedział i nie próbował dowiedzieć się na ten temat. Przede wszystkim jednak ogólnikowość i nielogiczność relacji M. K. nie pozwalała na przyznanie tym zeznaniom waloru wiarygodności. Świadek nie pamiętał bowiem tam istotnej okoliczności, czy w związku z pomocą udzielaną powodowi odebrał swoje dzieci, czy też pozostawił dzieci w szatni. Nie wiedział również, czy powód przed wyjściem powiadomił jakiegokolwiek pracownika przedszkola, w tym dyrektora. Również opis zachowania rzekomego poszkodowanego w zeznaniach M. K. okazał się nie do pogodzenia z elementarnymi zasadami logicznego myślenia. Z depozycji świadka wynikało bowiem, że miał miejsce dramatyczny przypadek – czołgania się dorosłego mężczyzny w szatni w przedszkolu. Następnie powód miałby nie podjąć chociażby prób wyjaśnienia, co się stało z jego własnymi dziećmi, nie informuje o potrzebie roztoczenia opieki nad nimi, nie oczekuje przy pomocy, wychodzi z budynku. M. K. zasłaniał się niepamięcią w odpowiedzi na pytanie, czy powód mówił mu, czy i co go wówczas bolało. Świadek tłumaczył to zachowanie faktem, że powód próbował się odezwać, ale ciężko mu to szło. Następnie M. K. stwierdził, że podpierał powoda ale nie pamiętał czy pytał powoda czy go coś boli i w jakim miejscu. Tymczasem w sytuacji, gdy zachowanie poszkodowanego (czołganie się) sugerowało stosunkowo znaczne i bolesne obrażenia, to reakcją dorosłego, doświadczonego człowieka byłoby zaś rozpytanie się, w jaki sposób udzielić pomoc, choćby poprzez wspomniane podparcie, tak, aby nie spowodować dodatkowego zwiększenia dolegliwości bólowych.

Wbrew pogładowi apelującego, żadnych mankamentów nie posiadała natomiast relacja dyrektorki pozwanego przedszkola. Była ona spójna i konkretna. Po konfrontacji z zeznaniami powoda i z zeznania wspierających go świadków, nie sposób nawet wykluczać wersji, że powód poinformował Z. K., podczas drugiego spotkania o upadku, który miał miejsce w innej lokalizacji tego samego dnia. Przeprowadzanie jakichkolwiek dywagacji w tym zakresie okazało się jednak całkowicie zbędne.

Sąd Apelacyjny podziela więc ustalenia, że do powstania obrażeń u powoda nie doszło w warunkach i okolicznościach, na jakie wskazywał w toku niniejszego postępowania - w wyniku upadku ze schodów przedszkola. Strona powodowa nie przedstawiła w tym zakresie wystarczającego materiału dowodowego. Zaakceptowanie jej wersja wymagałoby zaś wytworzenia szeregu zupełnie dowolnych założeń, wytworzonych z wrywkowo wybranych wypowiedzi A. P..

Niezależnie zaś od tego, czy uznać, gdzie doszło do zdarzenia szkodzącego, które doprowadziło do niewątpliwego urazu powoda, Sąd Okręgowy prawidłowo stwierdził, że strona pozwana nie dopuściła się zawinionego zachowania. Skarżący w tym zakresie ponownie wskazał na dopuszczenie się zaniechań w zakresie konstrukcji i wyposażenia wejścia do piwnicy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie sposób jednak przyjąć, że na pozwanej Gminie ciążył obowiązek przygotowania włącznika światła przed wejściem czy zamontowania stopnia „ochronnego”. Wskazują na to bezpośrednio dowody, na które powołuje się sam skarżący.

Z dokumentacji złożonej przez powoda wynika bowiem, że wejście do piwnicy jest miejscem bardzo dobrze oznaczonym tablicami ostrzegawczymi. Taki wniosek potwierdziły również oględziny przeprowadzone przez Sąd I instancji. Do przebiegu tej czynności procesowej i jej wyników powód nie złożył zaś żadnych zażądań.

W protokole z tych oględzin jednoznacznie wskazane jest, że przy świetle dziennym widoczne było nie tylko oznaczenie tablicami ostrzegawczymi, lecz również samego wejścia. Podkreślić przy tym należy, że powód w dniu 10 czerwca 2009 roku przebywał w pozwanym przedszkolu w porze dziennej, w okresie roku o największym natężeniu naturalnego oświetlenia. Sąd Okręgowy uprawniony był zatem przyjąć,

że ktokolwiek poruszał się w przestrzeni otaczającej wejście do piwnicy, jak i w przestrzeni samej piwnicy, mógł dowiedzieć się, że znajdują się tam schody, a za nimi znajduje się pomieszczenie. Nie zostało przy tym podważone, że powód znał okolice kuchni w Przedszkolu nr (...) z uwagi na prace prowadzone wcześniej, w 2005 roku w tej samej części obiektu.

Nie jest wreszcie trafne stanowisko, że wina przedstawicieli pozwanej Gminy polega na pozostawieniu otwartych drzwi do piwnicy. Takie zachowanie w sposób oczywisty nie było bezprawne, skoro taki stan miał na celu umożliwienie przedostania się do wnętrza powodowi. A. P. w dniu doznania urazu miałby tam, aby wykonać pomiarów. Miejsce to nie było więc wcale udostępnione dzieciom. Jako osobie dorosła i rozsądna, posiadająca doświadczenie budowlane powód mógł

i powinien zwrócić uwagę na oznaczenia wskazujące na niebezpieczeństwo i wzmóc czujność. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, te oznaczenia nie zostały skutecznie podważone jako sprzeczne z przepisami BHP i nawet jeśli w tym miejscu doszło do wypadku, to nie możnaby postawić zarzutu winy przedstawicielom pozwanej Gminy. Tym bardziej zaś nie sposób stawiać im takiego zarzutu w następstwie, co należy zastrzec, hipotetycznej nieostrożności powoda.

W konsekwencji, mając na uwadze powyższe rozważania, na podstawie art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda jako bezzasadną, uznając zgłoszone przez niego zarzuty naruszenia zarówno prawa procesowego, jak i materialnego jedynie za wyraz gołosłownej polemiki z celną oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i dokonanymi na jej podstawie poprawnymi ustaleniami faktycznymi, jak również trafnymi rozważaniami Sądu I instancji.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny oparł na przepisach art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., statuujących zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Z uwagi na oddalenie apelacji w całości, zasądzone od powoda na rzecz pozwanej Gminy M. (...)kwotę 1.800 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Wynagrodzenie pełnomocnika pozwanej Gminy, określono zgodnie ze stawkami wymienionymi w § 6 pkt 5 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 490).